

**(Corriere dello Sport - G.D'Ubaldo) Pragnienie Schicka. Kontuzja byłego gracza Dorii skomplikowała plany Di Francesco, który oceniał już małe sztuczki, aby wdrożyć napastnika do swojego 4-3-3. Chciałby skorzystać z niego od razu, w meczu przeciwko Atletico Madryt, aby sprawić kłopoty Simeone. Tymczasem będzie musiał poczekać kilka dni na jego debiut, gdyż opuści małą liczbę meczów.**

Drobny uraz mięśnia prostego lewego uda jest mniej poważny niż przewidywano. Wczoraj gracz poddał się prześwietleniu, przeprowadzonemu o 14 w Villa Stuart przez doktora Del Vescovo. Nowe badania wykazały poprawę, z mini urazem. Schick nie zostanie powołany na mecz z Atletico, ale w tygodniu jego kondycja będzie monitorowana. Ciężko myśleć, że może zostać odzyskany na sobotni mecz przeciwko Veronie, ale jest nadzieja na posiadanie go za dziewięć dni w Benevento. Pallotta jest pewien szybkiego powrotu gracza, którego chciał bardzo i w którego Roma zainwestowała najwięcej w swojej historii. *"Schick czuje się dobrze"*, powiedział prezydent. I również sam Schick zapewnił swoich nowych kibiców: *"Nie dwa tygodnie, ale tylko kilka dni"*, jego wiadomość na Instagramie.

Czeski napastnik poczuł kłucie w udzie na sobotnim treningu. Od razu się zatrzymał, bez ukrywania swojego rozczarowania. Przeszedł ciężkie lato, nie może się doczekać powrotu do gry w prawdziwym meczu. Ostatni pochodzi z czerwca, gdy grał ze swoją reprezentacją przeciwko Danii. Do transferu do Romy doszło niemal niespodziewanie, po tym jak był najpierw blisko Juve, potem Interu. Monchiemu udało się go przekonać, a on chce odpłacić na boisku.

Autor: abruzzo